

OD PIERWSZEGO USŁYSZENIA - *Bożena Szara* (wyemitowane 10 lutego 2019 - [posłuchaj](#))

JAN OLSZEWSKI - WSPOMNIENIE

Były premier, w czasach PRL ekspert solidarnościowej opozycji, obrońca oskarżonych w procesach politycznych. Doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Kawaler Orderu Orła Białego - Jan Olszewski - nie żyje. Zmarł w piątek w warszawskim szpitalu. Miał 88 lat.

O Jego śmierci donosiły wszystkie polskie media. Od lewa do prawa mówiono i pisano o Nim w takiej samej narracji, że odszedł wielki patriota, polityk, który potrafił iść pod prąd, człowiek, który do ostatniego tchnienia służył Polsce. I jeszcze to, że tak piękne życiorysy jak życiorys premiera Jana Olszewskiego, dziś już się nie zdarzają. Politycy wszystkich opcji politycznych wspominają Go identycznie i jednym głosem mówią, że był wyjątkowym człowiekiem.

Jeśli kogoś w PRL Służba Bezpieczeństwa śledziła i potajemnie nagrywała, to musiał być dla władzy groźny. Mecenas Jan Olszewski - był groźny. Był obrońcą w procesach wielu osób, które w różny sposób sprzeciwiały się systemowi.

Żołnierz Szarych Szeregów i AK wkroczył w komunizm z postanowieniem oporu wobec narzuconego przez sowietów reżimu. Został adwokatem. Jego misją była obrona tych, którym obrony odmawiano. Przed komunistycznymi władzami bronił całe zastępy antykomunistów. W latach sześćdziesiątych był obrońcą w procesach politycznych, bronił m.in. Karola Modzelewskiego, Adama Michnika i Jacka Kuronia, a w stanie wojennym Lecha Wałęsę i Zbigniewa Romaszewskiego. Występował jako oskarżyciel posiłkowy w procesie zabójców księdza Jerzego Popiełuszki. Był też pełnomocnikiem rodziny duchownego.

Współautor Listu 59, w którym protestowano przeciwko zmianom w Konstytucji PRL. Osobom represjonowanym pomagał też w innych sposób. Napisał dla nich bezcenny, wydawany w podziemiu poradnik: "W jaki sposób zachowywać się podczas rewizji i przesłuchań?". Jako pierwszy zwrócił uwagę na konieczność obrony poddawanych torturom robotników z Radomia i Ursusa po protestach w 1976 roku. Tak powstał Komitet Obrony Robotników - centrum opozycyjnej działalności. Nikt nie miał wątpliwości, że gdy powstawała "Solidarność", można było liczyć na mecenasa. W ciągu jednej nocy napisał statut NSZZ - "Solidarność", a później razem z Lechem Wałęsą rejestrował Związek w sądzie.

Politykiem stał się w wolnej Polsce, po okrągłym stole w którym uczestniczył i po wyborach 4 czerwca 1989 roku.

W 1991 roku po pierwszych całkowicie pierwszych wolnych wyborach został premierem i wtedy nastąpiło rozstanie z dawnymi kolegami z opozycji.

Spór dotyczył lustracji. 4 czerwca 1992 roku minister jego rządu - Antoni Macierewicz przyniósł do Sejmu listę nazwisk 64 polityków, których zwolennicy lustracji uznali za agentów PRL-owskiej bezpieki. Były na niej wybitne postaci opozycji, min. Lech Wałęsa i Wiesław Chrzanowski.

W nocy z 4 na 5 czerwca 1992 roku, zwanej "nocą teczek", po burzliwej sejmowej debacie upadł gabinet Jana Olszewskiego. Była to pierwsza próba rozpoczęcia procesu lustracyjnego. W ocenie wielu komentatorów politycznych niestety nieudolnie przeprowadzona.

Po latach sąd lustracyjny oczyścił z zarzutu współpracy wiele osób z listy Macierewicza, m.in. Wiesława Chrzanowskiego. W wyborach parlamentarnych 1993 r. Olszewskiemu nie udało się dostać do Sejmu. Wrócił na Wiejską jako poseł Ruchu Odbudowy Polski w 1997 r. Po raz trzeci został posłem w kolejnej kadencji, tym razem z listy Ligi Polskich Rodzin, ale nie należał do tej partii.

W Jego życiorysie zmieściła się historia Polski. Od Szarych Szeregów, przez obronę działaczy antykomunistycznej opozycji, po czas wolnej Polski. Byli współpracownicy Jana Olszewskiego wspominają, że wszystko co robił było zawsze pod mianownikiem bezkompromisowości. Nawet jeśli ceną była utrata stanowiska premiera co stało się w czerwcu 1992 roku.

We wspomnieniach pozostanie człowiekiem otwartym na ludzi, którzy chcieli pracować dla dobra Polski. Potrafił sięgnąć po osoby z którymi nie zawsze się politycznie zgadzał, ale byli fachowcami, np. w sprawach ekonomicznych. Jedną z takich osób był Andrzej Olechowski - minister finansów w rządzie Jana Olszewskiego. Politycznie na innym biegunie. Nigdy nie było im po drodze.

- Pamiętam w zasadzie większość moich rozmów z panem premierem. Wspominam Go z szacunkiem i czułością - wyznał w rozmowie z TVN24 - Andrzej Olechowski.

- Byłem Jego ministrem finansów krótko, bo raptem trzy miesiące, ale ten rząd nie był długi. Współpracę wspominam z Nim jak najlepiej.

Andrzej Olechowski zwrócił uwagę na fakt, że w czasie funkcjonowania rządu Jana Olszewskiego rozpoczął się wzrost gospodarczy Polski.

- Wspominam pana premiera jako człowieka, który kierował się w sprawach gospodarczych, bo o tych mogę mówić, rygorystycznie interesem Polski. Podkreślam Jego powagę w traktowaniu urzędu i również lojalność jaką obdarzał współpracowników.

Były minister finansów wyznał, że Olszewski zawsze robił na nim ogromne wrażenie.

Aleksander Hall - opozycjonista z czasów PRL, minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, wspominając zmarłego w piątek byłego premiera, mówił, że był jedną z najważniejszych postaci polskiej opozycji demokratycznej, doskonałym obrońcą w procesach politycznych, doradcą "Solidarności", nieskazitelnie uczciwym prawnikiem.

- Ja go pamiętam z dziedziny polityki gospodarczej i to jest najbardziej niedoceniony premier w naszej historii pod tym względem. Pokazał odpowiedzialność za państwo. Był bardzo dobrym szefem administracji. Był człowiekiem mocnego charakteru i bardzo samodzielny. W pewnym okresie Jan Olszewski był odbierany (i wcale się tego nie wypierał) jako pewien kontynuator myśli autentycznej

polskiej lewicy. Pochodził z domu o tradycjach PPS-owskich. Jego bliskim krewnym był Stefan Okrzeja - członek organizacji bojowej PPS-u.

Niewątpliwie odszedł ktoś bardzo ważny i bardzo zasłużony. Życie polityczne w Polsce po rządzie Jana Olszewskiego nie było już takie samo. Jego rząd upadł podczas tzw. "nocy teczek". Ten moment jest ważny, bo prawicy pozwolił zbudować mit IV RP, walkę z układem i agentami - zakończył wspomnienia o byłym premierze - Aleksander Hall.

Władysław Frasyniuk tak oto wspomina Jana Olszewskiego.

- Mecenas Olszewski jest symbolem polskiej inteligencji, która stawała w obronie represjonowanych. Zapamiętam Go jako fantastycznego obrońcę opozycjonistów.

Jan Olszewski należał do tych bohaterów tamtych czasów, którzy nie bali się systemu totalitarnego, którzy mieli nieprawdopodobną odwagę, żeby stanąć w obronie wolności i przekonań swoich klientów. Tamten okres był zdecydowanie ważniejszy w moim życiu i życiu Jana Olszewskiego i mimo późniejszych różnic politycznych Olszewski pozostanie w mojej głowie i w sercu, jednym z tych, którzy mieli odwagę o którą wtedy było trudno.

Mecenas był związany z prawicą, ale pozostał niezależny, a czasem mocno krytyczny wobec PiS-u, który popierał. Dla prawicy był postacią symboliczną, ale szacunek miał także u przeciwników politycznych.

W ostatnim czasie dystansował się od słynnej Ustawy o IPN-ie, krytykował ją, podobnie jak zapisy ustaw sądowych, o których publicznie mówił, że są bubłami prawnymi, poparł prezydenckie weta, krytykował nagrody w rządzie Beaty Szydło, był przeciwny degradacji Mirosława Hermaszewskiego, wzywał Jarosława Kaczyńskiego i Lecha Wałęsę do pojednania.

W Sejmie w piątek Jana Olszewskiego żegnano minutą ciszy. W kulisach wiele polityków wspominało wielkiego Polaka.

Był człowiekiem oddanym sprawom Polski, oddany sprawom Polaków, ale przede wszystkim człowiekiem wielkiej dobroci i wielkiej sprawiedliwości - to słowa Marszałka Senatu - Stanisława Karczewskiego.

- Wybitny Polak, wybitny Mąż Stanu. Polska poniosła wielką stratę. Odszedł człowiek zasłużony dla niepodległości, jeden z liderów obozu patriotycznego. - powiedział Jarosław Kaczyński.

- Odszedł Jan Olszewski. Adwokat - obrońca opozycji w czasach PRL. Premier pierwszego prawdziwie niekomunistycznego polskiego rządu. Z pewnością można Go nazwać Premierem Wolnej, Niepodległej i Suwerennej Rzeczypospolitej. Do ostatniego tchnienia służył Polsce. Cześć Jego Pamięci. - to słowa Andrzeja Dudy.

- Dwa słowa, dwa wyznaczniki były dla niego przez całe życie kluczowe, były najważniejsze - to Polska i prawda. - mówił Mateusz Morawiecki.

- Smutna wiadomość nadeszła z Warszawy. Premier Jan Olszewski nie żyje. Odważny obrońca w procesach politycznych, uczestnik Solidarności, dobry człowiek. - napisał Donald Tusk.

Na zakończenie słowa Jana Olszewskiego wygłoszone w Sejmie w dniu 4 czerwca 1992 roku podczas słynnej debaty kiedy odwoływano Jego rząd.

.

"Chciałbym stąd wyjść tylko z jednym osiągnięciem. I jak do tej chwili mam przekonanie, że z nim wychodzę. Chciałbym mianowicie, kiedy ten gmach opuszczę, kiedy skończy się dla mnie ten - nie ukrywam - strasznie dolegliwy czas, to będę mógł wyjść na ulicę, wyjść i popatrzeć ludziom w oczy."